Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, sobota 8 września 1945 | Nr 152

Idea i człowiek

Na ziemie zachodnie nie przestają ciągnąć rzesze repatriantów. Mimo olbrzymich trudności, wędrówka przyszłych budowniczych państwowości polskiej na zachodzie wzmaga się z dnia na dzień. Jadą chłopi, jadą mieszczanie, jedzie inteligencja pracująca. A na ich czele podąża najpłomienniejszy patriota: nauczyciel polski.

Serce raduje się patrząc na falę ludzką, podążającą ku granicy Niemiec. Ale zarazem zamiera z trwogi na myśl: czy nie zostanie zmarnowana wiara setek tysięcy rodaków posłusznych wezwaniu narodu; i czy dzisiejsi nasi wędrowcy zdołają na przyszłej polskiej Ziemi Obiecanej urzeczywistniać już teraz jego nadzieje?

Dlaczego rodzi się trwoga?

Wędrówka na zachód nabrała charakteru masowego. Ludzie nieustannie jadą urządzać sobie nowe życie. Ale dlatego, że zrozumieli nasze konieczności narodowe i że nabrali przekonania, iż zagospodarują się tam dobrze, należy uczynić wszystko, by istotnie zdołali to osiągnąć. Bo trudności istnieją nadal i warunki do osiedlania się na Ziemiach Zachodnich pozostają bez zmiany.

Że Niemcy w dalszym ciągu zachowują się tam hardo — Polaków to nie trwoży. Że urzędy przesiedleńcze pracują fatalnie — repatrianci zdążyli się już do tego przyzwyczaić. Nie w stanie są jednak pogodzić się z rabunkami, z samowolą maruderów i z częstym brakiem pomocy sanitarnej.

Kto widział na własne oczy samowolne wyczyny maruderów, nie może pominąć tego milczeniem. Kto patrzył na cierpiące w podróży dzieci pozbawione opieki lekarskiej, nie może na to nie reagować.

Drogie są nam wielkie narodowe cele, w imię których idziemy na zachód. Ale nie mniej drogi jest nam lud polski podążający na ziemie Piastów. Jeśli nasze państwo stać było na uruchomienie na Ziemiach Odzyskanych wielkich przedsiębiorstw przemysłowych i zagwarantowanie im normalnej pracy, to musi ono zdobyć się również: na zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom jadącym na zachód i na otoczenie ich jaką taką opieką sanitarną. Kto chce frazesami głuszyć głos sumienia, niech ćwiczy się dalej w ekwilibrystyce słownej. Kto zaś pragnie rzetelnie służyć narodowi i przyczyniać się do tworzenia na zachodzie rzeczy trwałych, musi wykonać nakaz sumienia i korzystając z prawa wolnego obywatela w wolnym państwie — powiedzieć głośno: rodacy jadący na zachód wymagają ochrony ich mienia i ratowania ich zdrowia.

Człowiek wyruszający w drogę z ubogim swoim dobrem, musi mieć gwarancję, że je tam dostarczy i że sam na miejsce w zdrowiu z dziećmi dojedzie. Z czym bowiem zacznie gospodarować na nowej placówce, gdy nie zdoła dowieźć z sobą ani garnka, ani koszuli na zmianę?

Nie nam — ludziom siedzącym przy biurkach lub jeżdżącym bezpiecznie w samochodach z miasta do miasta — uczyć lud polski patriotyzmu i ofiarności. Gdy przyjrzymy się zbliska jego cierpieniom i męce, możemy najwyżej wziąć odeń przykład dla siebie. Obowiązkiem naszym jest służyć narodowi. Ta służba zaś wymaga powiedzenia Rządowi, że ci, którzy nam zaufali, którzy idą na prastare ziemie polskie by przywrócić je swą pracą Ojczyźnie, nie zdołają wykonać tego zadania bez pomocy władz bezpieczeństwa i bez należnej każdemu człowiekowi opieki lekarskiej.

Na terenach przylegających do Odry i Nissy pełni straż wojsko. Samowola jest tam ukrócona; osiedlanie odbywa się normalnie; lekarze wojskowi czuwają nad zdrowiem osiedleńców i ich rodzin.

Gdzie osiedleńcy pozbawieni są ochrony wojska usiłuje tam uzyskać prawo obywatelstwa szaber, gwałt, złodziejstwo. Na taką skalę, że planowa praca pionierska staje się w wielkim stopniu utrudniona.

Trzeba by podobna pomoc i ochrona z jakiej korzystają osiedleńcy w pasie nadgranicznym, była dziś zapewniona wszystkim wsiom i miasteczkom na Ziemiach Odzyskanych. Tego wymaga polityczny cel naszego państwa. Wymaga tego także zwykłe ludzkie współczucie dla człowieka.

Stanisław Ziemak.

Prez. Truman o pokojowej polityce USA.

Obszerny program zadań ekonomicznych i politycznych

WASZYNGTON, 7. 9. Prezydent Truman przedstawił kongresowi obszerny program zarządzeń wewnętrznych, obejmujący bezrobocie, przestawienie pracy w przemyśle, sprawy rolnicze, rewizję ustaw podatkowych. W dziedzinie przestawienia pracy fabryk na produkcję pokojową, prezydent przewiduje następujące zarządzenia: 1. Jak najszybszą demobilizację sił zbrojnych, które nie są już dłużej potrzebne w służbie czynnej; 2. jak najszybsze zlikwidowanie kontraktów wojennych; 3. przystosowanie fabryk wojennych, celem umożliwienia produkcji pokojowej; 4. utrzymanie linii cen i rent, dopóki uczciwa konkurencja nie uchroni rynku pieniężnego od inflacji i kryzysu gotówkowego; 5. utrzymanie stałych płac; 6. usunięcie kontroli rządu z czasów wojny w celu ułatwienia eksportu towarów; 7. zapobieżenie gwałtownym obniżkom pensji.

Prezydent oświadczył, iż posunięcia te mają na celu wznowienie rozległego przedwojennego przemysłu, handlu i rolnictwa w jak najkrótszym czasie. „Oczywiście, że w czasie trwania tego procesu, nieuniknione jest powstanie bezrobocia — dowodzi prez. Truman. — Rząd robi co może, aby przyśpieszyć normalizację życia w kraju". Wskazując, że 15 milionów robotników nie pozostaje pod ochroną ubezpieczeń od bezrobocia, prezydent podniósł konieczność uchwalenia dodatkowych świadczeń dla bezrobotnych.

„Jako zwycięscy w największej w historii wojnie — mówił prezydent — zmuszeni jesteśmy do zbrojnej okupacji ziem naszych zwyciężonych nieprzyjaciół, póki zasady, o które walczyliśmy nie zostaną wprowadzone do tych krajów. Stany Zjednoczone zdecydowane są dokonać wszelkich wysiłków, aby stworzyć dla przyszłych pokoleń nowy świat: świat pokoju".

Japonia po kapitulacji

LONDYN, 7. 9. Japońska agencja informacyjna podaje, że japoński minister spraw zagranicznych Shigemitsu oświadczył w dniu dzisiejszym przedstawicielom prasy, że alianci nie ustanowią rządu wojskowego w Japonii, lecz przedstawią „żądania" rządowi japońskiemu, który ma je całkowicie wypełnić. Shigemitsu dowodził, że alianci winni zrozumieć i mieć zaufanie do środków, powziętych przez rząd japoński przy wypełnianiu warunków kapitulacji. Dodał jeszcze, że porozumienie w sprawie podstawowych problemów kapitulacji zostało osiągnięte podczas jego rozmów z gen. Mac Arthurem 3 września.

TOKIO, 7. 9. Według komunikatu agencji Domei, Japonia musi zabiegać o ocalenie swej gospodarki. Komentując deklarację ministra spraw zagranicznych Shigemitsu, japońskie koła ekonomiczne podkreślają, że warunki poczdamskie pozwalają Japonii na utrzymanie przemysłu pokojowego. Koła te wyrażają nadzieję, że sojusznicy nie będą się sprzeciwiali przekształceniu przemysłu wojennego na przemysł pokojowy. Jest to kwestia pozyskania zaufania sojuszników. Wszystkie problemy ekonomiczne łączą się z problemami politycznymi — konstatuje agencja Domei. — Im więcej uczynimy dla zrealizowania programu rządu, odpowiedzialnego przed sojusznikami, tym większe będą nasze widoki na udzielenie nam wolności w dziedzinie ekonomicznej.

Okrucieństwa Japończyków w Singapoore

LONDYN, 7. 9. Przyczyna nienawistnego ustosunkowania się mieszkańców Singapoore do resztki pozostałych tam Japończyków wiąże się z ujawnieniem niesamowitych okrucieństw, jakich dopuszczali się Japończycy wobec chińskiej ludności cywilnej i wojsk sojuszniczych przez ostatnie pięć lat na obszarze Malajów. Radio Singapoore transmitowane przez BBC oświadczyło, że bestialstwa, popełniane przez Japończyków, postawią cały świat cywilizowany pod niesamowitym wrażeniem. Radio przytacza wypadek, kiedy Chińczyka zmuszono do wypicia gazoliny, poczym Japończycy wrzucili zapaloną zapałkę do jego ust i jeniec spłonął żywcem. Wojska chińskie i ludność cywilna spędzane były do zamkniętych zagród i masowo rozstrzeliwane. Doktor C. J. Peglar, były doradca sułtana Johore oznajmił, że przeszło 150 tysięcy azjatyckiej ludności cywilnej w Singapoore zostało rozstrzelanych lub zamęczonych na śmierć przez japońską tajną policję. Peglar oświadczył: „Łatwo jest zrozumieć, dlaczego Chińczycy tak bardzo nienawidzą Japończyków".

Niemieccy zbrodniarze wojenni

w oczekiwaniu na proces

LONDYN, 7. 9. Amerykańscy lekarze wojskowi wyleczyli zupełnie Hermana Göringa z narkotyzowania się i obecnie cieszy się on doskonałym zdrowiem oczekując procesu przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze. Thomas Blake, informator prasowy przy prokuratorze Jacksonie, oświadczył, że lekarze i psychiatrzy określili Göringa w zeszłym tygodniu, jako kompletnie zdrowego. Blake oznajmił, że Göring gdy został ujęty, miał przy sobie pudełko zawierające 20.000 tabletek paracodeiny, namiastki morfiny. Lekarze amerykańscy zmniejszając ciągle dawki, odzwyczaili Göringa od tych tabletek. W zeszłym tygodniu lekarze podali mu tabletki emskie, po których Göring doskonale zasnął. Następnego dnia po zbadaniu, lekarze uznali stan jego jako zadawalający. Blake, który właśnie powrócił do Londynu z Norymbergi, opisywał więzienie, w którym Göring i inni zbrodniarze wojenni oczekują na proces. Określił on traktowanie Göringa i jego współtowarzyszy jako surowe, lecz ludzkie. 12 z listy 24 przestępców znajduje się obecnie w Norymberdze, w tym Göring, Ribentropp, von Papen, Ley, Streicher, Frick, Keitel, Jodl, Hans Frank, Rosenberg, Seyss-Inquart i Kaltenbrunner. Wszyscy są zamknięci w celach 8×10, o oknach z nietłukącego się szkła, o umeblowaniu składającym się ze stołu, krzesła i pryczy. Nazwisko każdego z więźniów umieszczone jest na drzwiach. Na drzwiach Göringa napisane jest poprostu „H. Göring". Z powodu podeszłego wieku więźniowie otrzymują racje równające się racjom jeńców wojenych na najcięższych robotach. Odwiedzają ich codziennie lekarze i dentyści niemieccy, a raz na tydzień lekarze wojskowi amerykańscy. Więźniom dozwolona jest 20 minutowa gimnastyka na podwórzu więziennym, gdzie przebywają w towarzystwie strażnika, któremu nie wolno się do nich odezywać. Mogą korzystać z biblioteki, dostarczonej przez amerykański Czerwony Krzyż i pisać 2 listy i 4 kartki do rodziny miesięcznie. Większość więźniów rozczytuje się w książkach fantastycznych, chociaż Blake zastał Göringa nad lekturą „Nad-kota", którą określił jako najlepszą satyrę przeciwko filozofii Nietzschego.

Ostrzeżenie oficera brytyjskiego

LONDYN, 7. 9. Generał Stiwell, były dowodzący sił brytyjskich na Jawie, wyraził ostrzeżenie, że Japończycy mogą rozpocząć nową wojnę za lat 10, jeżeli sojusznicy nie utrzymają ścisłej kontroli. Stiwell po 3 i pół letnim pobycie w obozach japońskich, uciekł z Indyj i przybył do domu w zeszłą środę. Stiwell oświadczył: „Rząd nasz nie powinien być zbyt uprzejmym dla Japończyków. Musimy pamiętać o strasznych okrucieństwach, jakich Japończycy dopuszczali się nad naszymi żołnierzami. Jeżeli nie będziemy postępować stanowczo teraz, za lat 10 może wybuchnąć nowa wojna, wywołana przez odrodzoną Japonię".

Uchwały WKR PPS i egzekutywy KW PPR

WKR PPS i Egzekutywa KW PPR na wspólnym posiedzeniu odbytym w dniu 5 bm. po omówieniu sytuacji politycznej w powziętej rezolucji stwierdziły co następuje:

1. Dalsze pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego jest podstawowym warunkiem zabezpieczenia i rozszerzenia zdobyczy demokratycznych i odbudowy Państwa.

2. trudna sytuacja aprowizacyjna i materialna klasy robotniczej wymaga:

a) mobilizacji wszystkich sił, również partii politycznych i czynników społecznych dla rozwiązania trudności aprowizacyjnych;

b) daleko idących posunięć po linii ostatnio sformułowanych postulatów Komisji Centralnej Zw. Zawodowych w celu zmniejszenia ciężarów, spadających na barki robotników i polepszenia ich bytu materialnego;

c) WK PPS i KW PPR apelują do czynników rządowych, by przy rozplanowaniu przydziałów żywnościowych i artykułów przemysłowych brały pod uwagę szczególnie trudne położenie materialne ludności pracującej Warszawy.

3. próby przekraczania ram reprywatyzacji ze strony dawnych właścicieli fabryk i wciskanie się elementów obszarniczych na ziemie oddane reformą rolną chłopom — muszą spotkać się ze stanowczym oporem.

4. Wypadki korupcji łapownictwa i nadużyć ujawniające się również w aparacie państwowym, samorządowym i gospodarczym, które są wynikiem knowań elementów reakcyjnych, dążących do dezorganizowania naszego życia politycznego i gospodarczego, muszą być przy pomocy czynników społecznych bezwzględnie tępione.

5. Wobec aktywizacji resztek elementów reakcyjnych i aktów terroru przeciwko działaczom robotniczym i chłopskim konieczna staje się bezwzględna walka z reakcją i wszelkimi jej agenturami.

WK PPS i KW PPR stojąc na stanowisku, iż jedność klasy robotniczej jest nieodzownym czynnikiem realizacji powyższych postulatów utrwalenia i pogłębienia zdobyczy demokratycznych, postanawiają podjąć jeszcze ściślejszą współpracę i koordynację prac obu Partii.

Wychodząc z powyższych założeń WK PPS i KW PPR postanawiają:

1. Wezwać wszystkie organizacje partyjne i członków do ścisłego spółdziałania i uczciwego wykonywania wszystkich swych zobowiązań.

2. Usunąć ze swych szeregów wrogów szczerej i lojalnej współpracy.

3. Regularnie odbywać przynajmniej raz w miesięcu zebrania obu komitetów, celem omówienia i uzgodnienia pracy obu Partii.

4. Polecić Komitetom Dzielnicowym systematyczne odbywanie zebrań wspólnych, jak również wyłonienie stałych komisji porozumiewawczych wszystkich partii demokratycznych, działających w terenie.

5. We wszystkich zakładach pracy zwoływać co najmniej raz w miesięcu wspólne zebrania odpowiednich kół PPS i komórek PPR, zapraszając prelegentów obu Partii.

6. Zwoływać wspólne zebrania aktywu obu partii dla omówienia ważniejszych zagadnień życia politycznego.

7. Urządzać wieczory dyskusyjne celem szczerej wymiany zdań na tematy nurtujące członków obu partii.

WK PPS i KW PPR wierzą, iż pogłębiając jedność klasy robotniczej proletariat warszawski i inteligencja pracująca, pomne tradycji bohaterskiej walki z faszyzmem sanacyjno-oenerowskim w Polsce przedwrześniowej i z hitleryzmem w czasie niewoli narodowej — zamienią stolicę w twierdzę demokracji i przewodniczkę narodu polskiego w walce o realizację jego szczytnych historycznych celów.

Na posiedzeniu tym po szczerej wymianie zdań zostało również uchwalone powołanie stałej komisji międzypartyjnej dla spraw aprowizacji, reprywatyzacji i dla spraw organizacyjnych. Została również podkreślona konieczność ożywienia pracy już istniejącej komisji dla walki z korupcją i złodziejstwem.

Genewa — siedziba organizacji Narodów Zjednoczonych

BERNO (Polpress). Prasa szwajcarska donosi, że rząd federalny bada możliwości oddania do dyspozycji Organizacji Narodów Zjednoczonych pałacu dawnej Ligi Narodów. Rząd szwajcarski byłby skłonny utworzyć z Genewy rodzaj obszaru międzynarodowego analogicznego do Watykanu. Prawa suwerenne nad tym obszarem należały by do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W rocznicę dekretu o reformie rolnej

W związku z przypadłą dnia 6 bm. rocznicą wydania przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego dekretu o reformie rolnej,

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego,

Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej,

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej i

Zarząd Główny Stron. Demokratycznego wydały odezwę okolicznościową.

Odezwa ta z nieznacznymi, poczynionymi przez nas skrótami, ma brzmienie następujące:

Obywatele!

Dnia 6 września mija rok od ogłoszenia dekretu o reformie rolnej. Dekret ten ogłoszony w Lublinie dla ziem wtedy już wyzwolonych przez Wojsko Polskie i sojuszniczą Armię Czerwoną, rozszerzony następnie na całe terytorium Rzeczypospolitej, położył fundamenty nowego ustroju rolnego Odrodzonej Ludowej Polski.

Niemal 2 miliony ha ziemi obszarniczej przeszło w ręce narodu. Z górą 1.350.000 ha z tej ziemi oddane zostało już na własność chłopom.

Z górą 150 tys. rodzin bezrolnych i służby folwarcznej po raz pierwszy zasiało i zaorało w tym roku już nie cudzą, nie pańską, a własną chłopską ziemię.

Znacznie powiększyło swe gospodarstwa ponad 200 tys. rodzin posiadających dawniej gospodarstwa karłowate, małorolne i średniorolne.

W sumie — licząc wraz z członkami rodzin — blisko 2 mil. pracującej ludności wsi otrzymało ziemię w wyniku reformy rolnej.

W ten sposób spełniło się żądanie mas chłopskich, żądanie o którego spełnienie walczyły one daremnie w ciągu 20 lat niepodległości poprzedzających wojnę, żądanie nie spełnione nawet wtedy, gdy przedstawiciele stronnictw chłopskich zasiadali w rządach Rzeczypospolitej.

Spełniło się dzięki temu, że mamy Polskę Demokratyczną, dzięki temu, że dziś w Polsce istnieje i rządzi sojusz robotniczo-chłopski, jednoczący te dwie podstawowe warstwy narodu w pracy dla dobra ojczyzny, dla dobra mas ludowych. Spełniło się wbrew zaciekłemu oporowi obszarników i ich pachołków reakcji spod znaku pp. Raczkiewicza i Arciszewskiego, faszystowsko-hitlerowskich skrytobójców z NSZ i innych reakcyjnych terrorystów, którzy mordowali działaczy reformy rolnej i próbowali odstraszyć chłopów od brania obszarniczej ziemi.

Jeszcze obszarnicy nie rezygnują z nadziei odzyskania ziemi, jeszcze podejmują próbę odebrania jej od chłopów przy pomocy swych pachołków, którzy przedostali się do poszczególnych ogniw administracji państwowej czy sądownictwa. Trzeba pokrzyżować zakusy obszarników, trzeba unieszkodliwić obszarniczych pachołków. Cała ziemia obszarnicza musi zostać chłopską własnością na wieczność.

Jeszcze z górą ćwierć miliona ha ziemi pozostało do rozparcelowania na dawnych ziemiach Rzeczypospolitej. Trzeba przyspieszyć prace parcelacyjne, trzeba, aby całą tę ziemię już tej jesieni zasiał nowy jej właściciel — polski chłop.

Nowo utworzonym lub powiększonym gospodarstwom brak jest inwentarza żywego i martwego. Trzeba uruchomić w pełni fabryki maszyn i sprzętu rolniczego, aby dostarczyć tego sprzętu gospodarstwom. Trzeba, aby rząd prowadził dalej swe usiłowania zmierzające do sprowadzenia do kraju rozpłodowego bydła rogatego i nierogacizny.

Olbrzymie zadania jeszcze stoją przed krajem.

Rolnictwo polskie produkowało przed wojną — licząc na hektar — o 1/8 mniej od rolnictwa czechosłowackiego. Odrodzona demokratyczna Polska musi dać chłopu oświatę rolniczą, ułatwić mu korzystanie z nawozów sztucznych i sprzętu maszynowego, pomóc, aby na swej ziemi gospodarował lepiej, bardziej wydajnie, bardziej rentownie, niż gospodarował przed wojną obszarnik.

Miliony ha ziemi czekają na chłopski pług na zachodzie, na ziemiach odzyskanych. Osiadły tam już setki tysięcy polskich chłopów. Za nimi pójść muszą miliony. Musimy w krótkim czasie zakończyć wielkie dzieło odzyskania dla polskości ziem zachodnich, zasiedlenia całości tych ziem polskimi chłopami.

Reforma rolna założyła podstawy wielkiego przełomu w życiu wsi polskiej, zasadniczego podniesienia dobrobytu chłopa polskiego. Podniesienie wydajności pracy rolnika, rozbudowa spółdzielczości, zasiedlenie ziem zachodnich dokonają tego dzieła, uczynią ten nowy dobrobyt polskiej wsi rzeczą oczywistą, jasną dla każdego. Ale ten dobrobyt można zdobyć tylko w pracy, tylko w solidarnym wysiłku chłopów i robotników.

Nie może być podniesienia dobrobytu bez całkowitego złamania reakcji. Olbrzymie zadania, jakie stoją przed całym narodem polskim — to znaczy i przed wsią polską — mogą być zrealizowane jedynie wtedy, jeżeli będzie utrzymana jedność narodowa i jedność robotnika, chłopa i inteligencji pracującej, jedność całego narodu pod sztandarem demokracji. Dlatego wszyscy ci, którzy chcą rozbić w interesie reakcji tę jedność, wszyscy podżegacze do walk bratobójczych i wojny domowej, są wrogami nie tylko rządu i demokracji, ale i wrogami wsi polskiej, wrogami chłopa polskiego.

Państwo, obóz demokratyczny stworzyły warunki pod rozwój dobrobytu wsi polskiej, ale stworzenie tego dobrobytu może być tylko dziełem samych chłopów pracujących z wysiłkiem nad podniesieniem swych gospodarstw.

Nie może być podniesienia dobrobytu wsi bez pracy miasta. Miasto musi dać wsi maszyny rolnicze i nawozy sztuczne, manufakturę, naftę i sól, musi postawić do jej dyspozycji koleje i transport, musi być dla niej ogniskiem oświaty i naukowej badawczej myśli. Ale — aby miasto mogło spełnić te zadania musi ono jeść, jeść musi robotnik w fabryce, kolejarz i pocztowiec, nauczyciel i badacz naukowy. Dla zaopatrzenia ich w żywność państwo ściąga ze wsi świadczenia obowiązkowe. Bez tych świadczeń państwo nie mogło by wyżywić miast, nie mogło by dać wsi tego, co wieś potrzebuje od miasta. Dlatego ci co namawiają chłopów do odmawiania lub sabotowania świadczeń obowiązkowych — to nie tylko wrogowie rządu, wrogowie demokracji, ale wrogowie wsi polskiej, wrogowie chłopa polskiego.

Obywatele!

W pierwszą rocznicę dekretu z 6 września 1944 roku, dekretu na którego mocy już dziś z górą 350 tys. rodzin chłopskich otrzymało ponad milion trzysta pięćdziesiąt tysięcy hektarów ziemi, obóz zjednoczonej demokracji polskiej postanawia i przyrzeka uroczyście:

nie dopuścić do żadnych wypaczeń reformy, zakończyć dzieło podziału między chłopów ziemi obszarniczej, osadzić nowe miliony chłopów polskich na ziemi junkrów i kolonistów niemieckich na Pomorzu Zachodnim w ziemi Lubuskiej, na Śląsku Dolnym i Opolskim, w Warmii i na Mazurach.

Zachować jedność demokracji polskiej, sojusz robotniczo-chłopski, podstawę naszych zwycięstw i sukcesów.

Zapewnić współpracę gospodarczą wsi i miasta, zapewnić dostawę żywności dla ludności pracującej miast i dostawę wyrobów przemysłowych dla ludności pracującej wsi.

Doprowadzimy do końca dzieło reformy rolnej, zapewnimy dobrobyt wsi — jednej z podstaw siły i rozkwitu niepodległej demokratycznej Polski!

Na szerokim świecie

Nihil sine causa

Wśród uchwał powziętych przez zwycięskie narody zjednoczone jest postanowienie, nakazujące trzymanie b. SS-owców w obozach pracy w przeciągu 25 lat. Decyzja ta podyktowana jest międzynarodowym nakazem humanitaryzmu.

Młodzież hitlerowska różni się od młodzieży całego świata tym, że zatraciła cechy człowieczeństwa. Jest faktem dowiedzionym, że w Niemczech istniały szkoły mordu. W tych „średnich" lub „wyższych" zakładach „naukowych" kształcono chłopców w wieku od lat 12 na przyszłych „obrońców" führera, Wielkiej Rzeszy niemieckiej i narodowo-socjalistycznego porządku. Obok przedmiotów obowiązujących w innych szkołach, jak matematyka, fizyka, geografia — wykładano tam także teorię mordu, teorię odczłowieczenia istoty ludzkiej. Drogą sugestywnych dowodów, opartych na przesłankach „naukowych", wykorzeniano z dzieci humanitaryzm, wpajając natomiast okrucieństwo i cynizm. Obok teorii, stosowano również ćwiczenia praktyczne, jak w normalnych szkołach ćwiczenia fizyczne, przyrodnicze itp. Cały ten proceder odbywał się w atmosferze zadań „naukowych".

Oto normalny obrazek ćwiczeń szkolnych przyszłych SS-manów: Do sali ćwiczebnej wchodzi grupa rozbawionych uczniaków, ubranych w schludne mundurki gimnazjalne. W jednym z rogów sali, na materacu — leży kotka z kilkoma kociętami. Na rozkaz „pedagoga" wywołany uczeń zaczyna się bawić ze zwierzątkami przy pomocy szeleszczącego papieru, uwiązanego do sznurka, czym powoduje niezwykłą uciechę łaszących się stworzeń. W momencie największego rozbawienia zwierzątek pada drugi rozkaz „wychowawcy". Uczeń łapie jednego z kociaków i wobec wszystkich kolegów rozrywa go za nogi. Młodzieńczy adept hitleryzmu, przyszły oprawca z Majdanka, czy Oświęcimia otrzymuje za to pochwałę i stopień „bardzo dobrze" z wierności „ideałom narodowego socjalizmu" i „nowego porządku" w Europie.

W kilka lat później SS-man, filozof-morderca pisze w swoim pamiętniku frontowym: „Nie chcę kochać żadnej istoty ludzkiej. Miłość jest moim największym wrogiem". Powiedział przecież Nietzsche: „Wielcy władcy nigdy nie kochają". Dlatego właśnie nie chcę kochać po ludzku. Zabicie obcego dziecka jest dla mnie tylko „wyższą moralnością".

Przytoczone fakty nie wymagają komentarzy.

Potęga lotnictwa

Lotnictwo odegrało w minionej wojnie najpoważniejszą rolę. Oto kilka cyfr o lotnictwie i lotnikach największych potęg świata — Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych:

W roku 1941 z otoczonego przez Niemców Mińska ewakuowano drogą lotniczą 50.000 mieszkańców tego miasta. W 1942 r. samoloty radzieckie dokonały 3000 lotów w dalekie zaplecze wroga, z tego 2960 lotów nocnych. W 1943 r. samoloty transportowe wykonały 10.000 nocnych lotów na tyły przeciwnika. W czasie wojny rosyjskie lotnictwo cywilne przewiozło 1.500.000 żołnierzy frontowych oraz 275.000 ton materiałów wojennych. Cywilne jednostki lotnicze przebywały w powietrzu 1.200.000 godzin, z tego 148.000 godzin w nocy. Przewieziono na front 20.000 kg lekarstw. Za niezwykle aktywną działalność bojową 14000 lotników Armii Czerwonej otrzymało wysokie odznaczenia wojskowe.

Nie mniej imponujące są wyniki i osiągnięcia USA. Jak szybko wzrosła produkcja lotnicza Stanów Zjednoczonych, dowodzą również cyfry: W styczniu 1940 roku wyprodukowano 267 samolotów, w marcu 1944 roku 9117 (wzrost o 3400%).

Samoloty amerykańskie są ostatnim wyrazem techniki. Słynna „superforteca" waży 45.400 kg i rozwija szybkość 560 km/godz. Najszybszy samolot typu „Mustang" rozwija szybkość 700 km/godz., waży zaś bądź co bądź 11.350 kg. Istnieją także samoloty rakietowe, bez śmigieł. Szybkość ich wynosi około 850 km/godz. Maszyny te pracują na nafcie, nie wydają w czasie lotu żadnego dźwięku i nie posiadają wibracji. Udoskonalono także system kontrolowania szczegółów konstrukcji maszyn lotniczych przy pomocy gigantycznego aparatu Rentgena. Aparat ten w ciągu 16 minut wykonuje pracę, jaką przed rokiem wykonywano w ciągu 60 godzin.

Jerzy Jacyna

Masowy grób pod Piasecznem

Pośród zamordowanych b. prezydent stolicy Słomiński

WARSZAWA. W okolicach Piaseczna odnaleziono mogiłę 109 zamordowanych w lasach wilanowskich. Mord nastąpił w następujących okolicznościach:

W przeddzień morderstwa Niemcy zagnali do lasu Żydów z obozu pod Górą Kalwarią, którzy wykopali rowy długości 7 do 10 mtr i szerokich na 2 metry.

12 lutego 1943 roku oddziały gestapo i SS otoczyły cały teren, ludności z pobliskiej wsi zakazano opuszczać domostwa, szosę na tym odcinku zamknięto dla ruchu. W godzinach rannych zajechały „budy" otoczone autami osobowymi i motocyklami pełnymi gestapowców. Przywiezieni więźniowie leżeli powiązani jeden na drugim jak martwe kloce. Było to 79 więźniów z Pawiaka, których miano rozstrzelać za zgładzenie 2-ch żandarmów na ulicy Długiej. W Warszawie ukazały się wtedy pierwsze afisze o ukaraniu 70 „zbrodniarzy" bez podania nazwisk.

Niemcy ustawili swe ofiary na skraju dołów i dali do nich 7 serii strzałów. Pojedyńczych strzałów dobijających ofiary nie było słychać. Gestapowcy wykonywali wszystko w dużym pośpiechu, sami nawet zasypywali doły, udeptując równo ziemię.

Obecnie przy odkopywaniu mogił stwierdzono, że niektórzy zasypani zostali w pozycji siedzącej, inni znów obejmują się za szyję. U wszystkich stwiedzono postrzał w potylicę lub w tył czaszki.

Przy ofiarach znaleziono kwity depozytowe na różne przedmioty, jakie wydawano więźniom na Pawiaku, co umożliwiło w większości wypadków ustalenie personaliów zamordowanych.

Wśród ofiar tego bestialskiego mordu rozpoznano byłego prezydenta Warszawy inż. Zygmunta Słomińskiego; w kieszeni jego marynarki znaleziono żeton z napisem „Prezydentowi miasta od pracowników".

Zamordowani są to ludzie w różnym wieku (np. 19 letni chłopiec: Tadeusz Sobieszczański).

Miejscowa ludność otacza mogiłę opieką, kładąc stale na niej świeże kwiaty.

Największa demobilizacja świata

YOKOHAMA, 7. 9. Największa w dziejach świata demobilizacja, planowana dla Japonii przez Mac Arthura, zostanie wykonana przez samych Japończyków. Demobilizacji ulegnie około 7 milionów żołnierzy japońskich. Amerykańskie siły okupacyjne w Japonii wynoszą około 400 tysięcy ludzi. Siły te prawdopodobnie znajdą się w Japonii w połowie października. Będą one stanowiły większość wojsk okupacyjnych.

Przegląd Prasy

Reforma rolna - Wymiar sprawiedliwości dziejowej

W związku z pierwszą rocznicą wydania przez PKWN dekretu o przeprowadzeniu w Polsce reformy rolnej „Rzeczpospolita" w artykule wstępnym pisze:

W Polsce przedwrześniowej 61% ogółu ludności stanowili chłopi, posiadający zaledwie 56.2% ziemi, reszta należała do obszarników, stanowiących zaledwie 0.0055% ogółu mieszkańców. W wyniku — na jednego chłopa przypadał przeciętnie 1 ha ziemi, podczas gdy na każdego członka rodziny obszarniczej przypadało 145 ha. Wystarczy tego krótkiego zestawienia dla charakterystyki panującego u nas do niedawna ustroju rolnego. Dodać wypada, że w żadnym wypadku obszarnicy nie byli w stanie własnymi siłami dokonać sprawy posiadanej ziemi, czynności tych dokonywali najemni robotnicy rolni, wzgl. małorolni chłopi, wykorzystywani w iście feudalny sposób.

Znaczenie reformy rolnej, z punktu widzenia politycznego i gospodarczego jest olbrzymie. Demokratyczny nasz rząd, oddając ziemię w posiadanie chłopom, podniósł stan chłopski do rzędu współgospodarza kraju, dał mu możność podniesienia poziomu swego bytu materialnego i życia kulturalnego. Chłop przedtem małorolny czy bezrolny, obecnie samodzielny gospodarz, stał się wreszcie pełnowartościowym obywatelem wyzwolonej ojczyzny, która śmiało zlikwidowała od wieków istniejącą niesprawiedliwość społeczną, dokonała gruntownego przeobrażenia naszego ustroju rolnego.

Historyczne znaczenie dekretu o reformie rolnej polega na tym, że przekreślił on raz na zawsze trwającą od wieków niedolę chłopa polskiego, czyniąc zeń pełnowartościowego obywatela i współgospodarza demokratycznej Polski. Jeżeli reforma rolna ma jeszcze w Polsce przeciwników, którzy chcieliby unicestwić ją i cofnąć wieś polską do dawnej nędzy, wysiłki ich spełzną na niczym. Polska szlachecka, Polska folwarku i latyfundium odeszła bezpowrotnie w przeszłość.

Wielki dzień chłopów

O tym samym zagadnieniu pisze „Głos Ludu":

Od września 1939 roku rozpoczyna się nowa droga już nie tylko czołowej, przodującej awangardy ruchu chłopskiego, ale także najszerszych mas chłopskich, zaczyna się najściślejsza współpraca robotników i chłopów w walce o niepodległość Polski i demokrację w Polsce.

We wrześniu 1944 roku zebrał chłop polski owoc tej nowej polityki. Sojusz z robotnikiem pozwolił chłopu polskiemu wziąć w swe ręce ziemię obszarniczą. Sojusz z robotnikiem pozwolił chłopu stać się gospodarzem wsi polskiej, stać się współgospodarzem odrodzonego państwa.

Myśl realna

Zastanawiając się nad olbrzymim zainteresowaniem społeczeństwa polskiego sprawami gospodarczymi „Kurier Codzienny" naczelny organ Stronnictwa Demokratycznego w dniu 6 września pisze:

Zagadnieniami gospodarczymi interesowali się przed wojną przede wszystkim ci, którzy naszym życiem gospodarczym rządzili i którzy naginali je do swego klasowego i indywidualnego interesu. Ogół rządzony i w rzeczach gospodarczych nieuświadomiony, żył w najlepszym razie tylko hasłami, sięgającymi w daleką przyszłość. Wołał o poprawę bytu, protestował przeciw wyzyskowi. Odezwa lub strajk — były przez długie lata jedyną reakcją na krzywdę społeczną, na upośledzenie klasy pracującej. W uświadomionej części świata pracy rodziły się dopiero zarysy programów gospodarczych, dalekie jeszcze od realnej konstrukcji przyszłego gospodarczego ustroju.

Dziś świat pracy sam buduje ten ustrój. Sam bierze odpowiedzialność za sprawę społeczną wagi największej.

Minęła epoka kartelów, epoka spisków gospodarczych, wymierzonych przeciw interesom olbrzymiej większości społeczeństwa. Ta większość nie wiedziała nawet, jak się utworzy, jak się organizuje i utrwala jej upośledzenie.

Dziś kierownicy naszego życia gospodarczego prowadzą wielką akcję uświadamiającą w tej dziedzinie, powołując wszystkie sfery świata pracy do udziału w budowie i organizacji naszej nowej gospodarki, odpowiadającej interesowi społecznemu. Dziś robotnik, chłop, inteligent rozumie coraz lepiej, jakie znaczenie w całokształcie naszego życia mają zagadnienia gospodarcze. W związkach zawodowych, w radach załogowych, w komisjach międzypartyjnych — toczą się narady i zapadają decyzje, dotyczące nie tylko organizacji i warunków pracy, ale i programowych wytycznych w ogólnym planie gospodarczym.

Przed kampanią cukrową

Zwiedzamy jedną z największych cukrowni na Pomorzu

Społeczeństwo z radością wita każdą wiadomość o tym, co zostało dokonane w zakresie odbudowy gospodarczej kraju. Tak ważny dla nas przemysł spożywczy zaczyna już pracować normalnie. Obecnie na ukończeniu jest remont cukrowni w Nakle, drugiej co do wielkości w Polsce.

Cukrownia ta odniosła poważne uszkodzenia podczas tygodniowych walk, toczących się na jej terenie w okresie wyzwalania Pomorza. Dachy, aparatura, kocioł wysokoprężny, komin fabryczny były poprzestrzeliwane pociskami i wymagały gruntownej naprawy. Prace przygotowawcze trwały do czerwca, potem zaś zaczął się normalny remont, który dziś dobiega końca. Został on wykonany we własnym zakresie, własnymi siłami fachowymi.

Jak objaśnia nas znany fachowiec dyr. inż. Wisznowski, znający cukrownię od momentu jej powstawania, Niemcy zepsuli fabrykę pod względem technologicznym wprowadzając wiele zmian na gorsze. Produkcja cukrowni na dobę zmniejszyła się pod ich zarządem o 8 kwintali, a jakość cukru obniżyła się. Niemcy wykazali brak zrozumienia gospodarki wodnej, cieplnej i parowej.

Obecnie cukrownia przygotowuje się do jesiennej kampanii, która ze względu na spóźniony obsiew buraków (w maju), brak rąk roboczych i sprzężaju do uprawy, rozpocznie się w początkach listopada. Na plantacjach trwają przygotowania do wykopania i zwiezienia buraków. Cukrownia nakielska obsługuje 9 powiatów. W bieżącym roku na 6600 ha plantacji uprawiono 3300 ha, toteż dostawa wyniesie 50% normalnej. Plantatorzy otrzymują, prócz pieniędzy 1½ kg cukru za 1 kwintal buraków.

Ze względu na istniejące trudności komunikacyjne zachodzi konieczność gromadzenia zapasu buraków co najmniej na 15 dni kampanii, ponieważ dostawa dzienna może nie pokryć zapotrzebowania produkcji. Największą bolączką jest niedostateczna ilość węgla. Dotychczas fabryka otrzymała zaledwie ⅕ całego zapotrzebowania. Cukrownia nakielska wybudowana w 1929 roku posiada nowoczesne urządzenia. Jest całkowicie zelektryfikowana; maszyny i aparatura posiadają indywidualny napęd elektryczny. Jest ładnie, przejrzysto rozmieszczona, hale posiadają dużo światła wygodny dostęp do maszyn i aparatury. Cukrownia ma własną siłownię elektryczną o mocy 4600 koni mech. i stację kotłów parowych wysokoprężnych z ruchomymi paleniskami o powierzchni ogrzewalnej 2150 m². Fabryka w ruchu potrzebuje dziennie buraków cukrowych: 300 wagonów kolejki wąskotorowej, 120 do 150 wagonów kolei normalnej i do 1000 fur kołowych. Produkcja dzienna wysłodków wynosi: 50 do 60 wagonów normalnej kolei, 15 wagonów wąskotorowej kolejki i 400 furmanek.

W czasie kampanii do cukrowni musi zajeżdżać co 5 minut pociąg wąskotorowy, a normalnotorowy 5 razy dziennie. Olbrzymie jest również zużycie wody w czasie produkcji, wynosi bowiem 360 tysięcy kwintali na dobę.

Przechodzimy przez olbrzymie hale fabryczne. Wszędzie dają się zauważyć liczne ślady zniszczeń. Nawet oko laika dostrzega, jakiego ogromu pracy i wiedzy wymagało doprowadzenie fabryki do stanu używalności.

Należy podkreślić głębokie zrozumienie dla potrzeb chwili obecnej wśród pracowników cukrowni. Świadczy o tym fakt, że wiedząc o stanie zniszczeń, na zebraniu ogólnym zadecydowali wykorzystać urlopy, przypadające im na rok bieżący dopiero po ukończeniu remontu.

Cukrownia zatrudnia obecnie 284 robotników, w czasie kampanii zaś 900. Pracownicy oprócz wynagrodzenia pieniężnego, otrzymują deputat cukru. Posiadają stołówkę, świetlicę, boiska sportowe oraz własny sklep spółdzielczy. Stosunki rady zakładowej z kierownictwem fabryki są dobre, o czym najlepiej świadczy fakt, że dyrektor cukrowni inż. Wisznowski powrócił do Nakła na żądanie pracowników.

Opuszczamy cukrownię ze świadomością, że jest ona całkowicie przygotowana do nadchodzącej kampanii. Cukru na Pomorzu nie zabraknie.

K. Wrochno

Stronnictwo Ludowe w Sztumie

W końcu sierpnia br. odbyło się w Sztumie w gmachu Państwowego Urzędu Ziemskiego inauguracyjne zebranie Stronnictwa Ludowego. Zebranie zagaił komisarz Ziemski ob. Romatowski witając licznie przybyłych przedstawicieli wsi polskiej i delegatów. Ob. Makowski, jako delegat władz Stronnictwa Ludowego, wygłosił referat o konieczności organizowania się chłopów w Stronnictwie Ludowym. Po referacie wywiązała się rzeczowa dyskusja. Omawiano statut Stronnictwa, uzgodniono ramy organizacji wsi oraz wybrano powiatowe władze Stronnictwa.

Na prezesa wybrany został jednogłośnie ob. Jan Szreiber z Mikołajek, syn ziemi Malborskiej, który niedawno wrócił po 6-letniej tułaczce w strony rodzinne. Nowy prezes — to długoletni działacz polski w Niemczech, doświadczony w pracy organizacyjnej, znany całej Polonii w Niemczech ideowiec i patriota.

W wolnych wnioskach postanowiono m. i. założyć równolegle „Samopomoc Chłopską" na powiat sztumski i odrazu przystąpić do gospodarczej organizacji powiatu.

Z miasteczek i osiedli Pomorza

CIECHOCINEK

Ciechocinek-Cieplica, największe zdrojowisko w Polsce, zawdzięcza w wielkiej mierze swoją sławę tak w kraju jak i za granicą trzem osobliwościom. Osobliwościami tymi są: solanka, trzy prastare tężnie oraz nowoczesny, imponujących rozmiarów basen..

Solanka ciechocińska jest najsilniejszą w Europie solanką jodo-bromową (koncentracja soli od ⅓—6%). Niezależnie od powyższego, Ciechocinek posiada jedyną w Polsce gorącą solankę, tak zwaną „termę", której niezmiernie obfite źródło dające 200.000 litrów na godzinę, wytryska z głębokości aż 1.300 metrów. Ciechocińska „terma" o ciepłocie 37° C. jest wysoce radio-aktywną, wyrażającą się cyfrą 81(!) jednostek Macha, podczas gdy tak sławny i okrzyczany Karlsbad ma ich 50.

Badania licznych źródeł na terenie Ciechocinka przez Chemiczny Instytut Badawczy w Warszawie dały więcej niż rewelacyjne wyniki; wykazały one bowiem, jak już zaznaczyliśmy wyżej, że ciechocińska solanka w jednym litrze posiada 81 jednostek Mach'a. Jest to liczba, z którą Ciechocinek może nie tylko konkurować z wszelkimi „badami" zagranicznymi, lecz także je przewyższać. Radio-aktywność ta w bardzo wielkim stopniu przyśpiesza przebieg leczenia.

Drugą osobliwością Ciechocinka są trzy tężnie — siostrzyce — istny cud ziemi kujawskiej. Ogólna ich długość wynosi dwa kilometry. Na przestrzeni tej z wysokości 14 metrów spływa miliardowymi kroplami solanka, przesycając powietrze swymi składnikami leczniczymi.

Tężnie — to naturalne inhalatorium.

Tu oddycha się powietrzem przedziwnym, przesyconym jodem i ozonem, a więc powietrzem mórz południowych.

Powietrze tężnicowe zdaniem autorytatywnych i bezstronnych powag lekarskich jest m. in. bardzo skutecznym środkiem kosmetycznym.

Budowa samych tężni prosta, a zarazem oryginalna, wyglądem swym przypomina jakieś legendarne, gigantyczne mury zamczyska.

I wreszcie trzecią osobliwością Ciechocinka jest przez tężnie obramowany z trzech stron basen — ten polski Adriatyk o powierzchni 4.000 m² otoczony rozległą plażą obejmującą 20.000 m². Basen zasilany przez cały okres sezonów ciepłą solanką termiczną, jest unikatem w kraju; jest ciepłym, miniaturowym kąpieliskiem morskim, tym bardziej, że przepojone ozonem i kwieciem powietrze, tworzy klimat tak łudząco podobny do klimatu morskiego z nad Adriatyku czy Riwiery.

Basen — to przemiły zakątek jak gdyby jednego z mórz południowych, gdzie każdy wątły, słaby, przepracowany, znękany wojną kuracjusz, czy kuracjuszka spędzać może przemiły, zdrowotny urlop wypoczynkowy. Tutaj w obramowaniu tężni, w blasku słońca, w balsamicznej woni nadwiślańskich łąk, łanów i pól, w subtelnym oparze radio-aktywnej solanki znajdzie każdy należyte wytchnienie. Znajdzie odpoczynek, ukoi stargane pożogą wojenną nerwy i odzyska utracone siły oraz zdrowie. Seson w Ciechocinku-Zdroju zapoczątkowany w dniu 20 maja trwać będzie do 31 października br.

H. C.

MROCZA

Małe, kilkutysięczne miasteczko, oddalone o 2 km od kolei. Pięć minut drogi wzdłuż, trzy minuty wszerz. Podziurawiony pociskami kościół, duży, murowany gmach szkoły, cichy pusty rynek, parę pozamykanych sklepów — to wszystko. A jednak i tam zaczyna się budzić życie. Wre praca w przedsiębiorstwie budowlano-stolarskim „Trasa", znajdującym się pod kierownictwem repatrianta, ob. Nowickiego. Rzemieślnik-artysta kunsztownie rzeźbi ornamenty na ozdobnych meblach, biuro przygotowuje plany odbudowy Mroczy i Nakła.

Na „przedmieściach" miasteczka, w skromnej zagrodzie otoczonej maleńkim ogródkiem pełnym różnobarwnych wiejskich kwiatów, zaradny gospodarz prowadzi hodowlę bobrów, kanarków, psów rasowych i pasiekę. Niemożność utrzymania się z nie wielkiego kawałka piaszczystej ziemi zmusiła go do szukania innych źródeł zarobku. Podziwu godne jest zamiłowanie, kładane przez tego prostego, niewykształconego człowieka w opiekę nad zwierzętami. Troskliwie pochylony nad parką małych bobrów-sierot, karmi je mlekiem z butelki.

Prymitywna hodowla bobrów założona jest starannie, hodowcy brak jednak środków pieniężnych, by postawić ją na odpowiednim poziomie. Domki bobrów są wykonane rękami gospodarza, każda para ma osobną wymurowaną przegródkę i basen do kąpieli. W małej izbie „mieszka" razem z gospodarzami kilkadziesiąt kanarków.

Ten widoczny znak zainteresowań i zamiłowania przyrody u drobnego rolnika cieszy i zarazem wywołuje refleksje. Jak wiele jest do zrobienia na wsi polskiej. Ile możliwości i niewykorzystanych zdolności drzemie tam, wśród złoto-niebieskich kwiatów i brzęczenia pszczół. Ile może dokonać mądra praca oświatowa wśród polskiego ludu!

K. W.

1.300.000 na odbudowę Pomorza

Na złagodzenie skutków huraganu, który pod koniec lipca wyrządził olbrzymie szkody, Ministerstwo Odbudowy przyznało województwu pomorskiemu kwotę 1.300.000 zł, oraz 3.000 m³ drzewa. Ponadto województwo pomorskie otrzymało dodatkowy przydział drewna w wysokości 10.000 m³ na odbudowę wsi. Przy wykorzystaniu poprzednich przydziałów umożliwi to wyremontowanie do zimy około 5 tys. uszkodzonych budynków. Poszczególne komitety odbudowy wsi otrzymają w najbliższym czasie ogółem 20 wagonów papy do rozdziału na cele krycia dachów i zabezpieczania budynków.

(Polpress)

Zjazd pisarzy polskich w Krakowie

W dniach 30. 8. — 2. 9. br. obradował w Krakowie I Walny Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Literatów Polskich.

Zjazd wprowadził szereg zmian do statutu Związku, postanawiając m. in., że do ZZLP mogą należeć tylko pisarze o ideologii demokratycznej i wprowadzając oprócz członków zwyczajnych instytucję kandydatów. Siedzibą Zarządu Głównego Związku będzie Warszawa.

Prezesem Zarządu Głównego obrany został Jarosław Iwaszkiewicz, na członków wybrano: Mieczysława Jastruna, Stanisława Dobrowolskiego, Stanisława Piętaka, Tadeusza Brezę, Adama Polewkę i Edwarda Kozikowskiego.

Zjazd uznał za konieczne: założenie towarzystwa J. I. Kraszewskiego dla badań nad twórczością tego pisarza; roztoczenie opieki nad pisarzami polskimi na obczyźnie; utworzenie Skarbu Narodowego Literatury z 5 proc. opodatkowania wydawnictw dzieł pisarzy polskich, których prawa autorskie wygasły; poczynienie starań o przywrócenie dawnej pisowni.

Walny Zjazd wyrazi potępienie i wykluczenie ze Związku pisarzy kollaboracjonistów: Ferdynanda Goetla, Emila Skiwskiego, Feliksa Burdeckiego i Stanisława Wasylewskiego.

Poza tym Zjazd uchwalił deklarację ideową, w której stwierdził:

Tylko całkowicie powalenie faszyzmu, który niósł zagładę kulturze świata, otwiera nową, lepszą epokę w dziejach ludzkości i ratuje dobro kultury od zniszczenia.

W sojuszu twórczej polskiej myśli z mocami postępu i demokracji, które podjęły ciężar przebudowy świata, słowo „ludzkość" winno zawierać w sobie najszlachetniejsze człowiecze wartości.

Dlatego pisarze polscy pragną, by ich pióra sprostały przetworzeniu w artystyczny kształt wszystkich dążeń i przeżyć odrodzonego narodu i odrodzonej ludzkości. Postanowili też twórczością swoją współdziałać przy kształtowaniu takiej psychiki nowego człowieka, aby stanowiła ona gwarancję, że zbrodnie wojny nie powtórzą się nigdy.

Wyraziwszy wiarę, że odtąd rozpocznie się nowy etap odrodzonej literatury polskiej, dążącej do wielkości przez służbę dla narodu i człowieka, Zjazd potępił zbrodnicze ekscesy antysemickie oraz akty mordów, dokonanych na działaczach robotniczych, chłopskich i żołnierzach Wojska Polskiego.

W końcu Zjazd wezwał wszystkich pracowników kultury do solidarnej obrony i utrwalenia zdobyczy demokracji polskiej.

Zamykając obrady, nowoobrany prezes Jarosław Iwaszkiewicz zalecał pisarzom zbliżenie się do społeczeństwa nie tylko przez słowo z łamów pism, lecz również przez głębsze współżycie z ludźmi.

Komisje oświatowe

Na podstawie ustawy o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym, przystąpi się wkrótce do tworzenia komisyj oświatowych gminnych i powiatowych, których celem ma być współdziałanie samorządu terytorialnego z władzami szkolnymi w kierunku wypełnienia zadań w zakresie realizacji powszechnego nauczania i dokształcania, zakładania, utrzymywania i budowy szkół powszechnych i dokształcających, oraz wykonywania innych prac w dziedzinie oświaty i kultury. W skład tych komisji wchodzą przełożeni gminy i przewodniczący wydziałów powiatowych, członkowie wybrani przez gminne i powiatowe rady narodowe, nauczyciele publicznych szkół powszechnych, dyrektorzy szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych lub dokształcających i inne osoby, powołane przez komisje.

Szczegółowy zakres działania komisyj jest określony w okólniku Ministerstwa Oświaty, który przedrukowano w numerze 4 Dziennika Urzędowego Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego.

Pod gwiaździstym niebem Ameryki

Często słyszymy w Polsce chwalby o Ameryce. Solidnemu człowiekowi jest tam istotnie bardzo dobrze — i stąd zapewne ta niezwykła opinia o Stanach Zjednoczonych.

Naogół bowiem zachwyt nad Ameryką wypływa nie zawsze z głębszej oceny jej rzeczywistości. Mieszkając w USA przez lat 19, przyjrzałem się tam z bliska życiu obywatela i wiem dokładnie, jak ono wygląda.

Wolność obywatelska w Ameryce jest istotnie pełna. Prawo posiadania nieograniczonego majątku, dowolny wybór pracy, wolność przekonań, wolność języka, uszanowanie obyczajowych praw rodzinnych, wielki i szczery szacunek dla kobiety, wolność w handlu i rzemiośle, łatwość i taniość szkolenia się we wszystkich dziedzinach, wysoki szacunek dla dobrego pracownika — oto krótki rys swobód demokratycznych w Ameryce.

Nadewszystko jednak ceni się tam dobrego pracownika. Mimo szerokiej swobody obywatelskiej, gani się i zdecydowanie zwalcza lenistwo; nieroby zaś i włóczęgi zamykani są nawet w więzieniach.

Ameryka doszła do teraźniejszego dobrobytu wytężoną pracą. Przybyły tam ongiś z Europy osadnik był poddany ostrej dyktaturze dowódcy obozu, lub zwierzchnika rejonu. Wyznaczony osadnikowi obszar dzikiego kraju musiał on szybko doprowadzić do stanu zagospodarowania osobistym wysiłkiem, walcząc przy tym z dzikim zwierzem, z plemionami Indian, ze zmiennym klimatem. Na własnych barkach znosił kłody na prymitywne budowle, własną ręką karczował i obsiewał pole. Stąd też zrodził się w nim szacunek dla pracy oraz poczucie radości, że dzisiejszy dobrobyt Ameryki został zbudowany wytrwałą pracą zaledwie paru pokoleń.

Jeśli my, Polacy, będziemy tak pracować jak pracuje robotnik amerykański, to w niedługim czasie stworzymy w swym kraju własną Amerykę. I my wtedy zdołamy dać robotnikowi takie wynagrodzenie, by ⅗ zarobku wystarczyło mu na pokrycie kosztów należytego bytowania, zaś ⅖ zarobku pozostaną jego oszczędnością. Niepotrzebne staną się wtedy wszelkie pseudo-zdobycze robotnika, stwarzające raczej biurokrację i potęgujące chaos w życiu publicznym, niż będące rzeczywistą dłań pomocą. Największą bowiem zdobyczą pracownika jest szacunek dla jego trudu i sprawiedliwy zarobek.

W porównaniu z Ameryką, nie umiemy w Polsce szanować ludzi pracy ani ich wysiłku. Nie do pomyślenia jest tam pozostawienie w jednej grupie płacy dobrego pracownika i lenia. O skali płacy w USA decyduje wyłącznie wynik pracy.

W Ameryce pracownik nie kłania się poddańczo właścicielowi zakładu. Pozostaje on zwykle z kierownikiem przedsiębiorstwa na równej stopie i obydwaj darzą się wzajemnie zaufaniem i mało u nas znaną szczerością.

Złodziejstwo w Ameryce karane jest bardzo ostro. Niepodobna usłyszeć tam zdania — jak do dziś ma to, niestety, miejsce u nas — że złodziej jest właściwie praktycznym człowiekiem.

Policjant w Ameryce uważany jest powszechnie za żywą konstytucję, przedstawiciela prawa, stróża bezpieczeństwa. Wzbudza też do siebie głębokie zaufanie społeczeństwa.

Wolność, równość, bezpieczeństwo, brak kastowości i klasowości — oto co uderza w Ameryce człowieka przybywającego tam zza Oceanu. Stanowią one wyraz życia tego kraju, a tym samym prawdziwą jego wolność i demokrację.

By i u nas wolność i ustrój demokratyczny połączone zostały z dobrobytem, musimy jąć się wszyscy wytężonej pracy. Wojna nas zrujnowała, ale praca zdoła podźwignąć. Dzisiaj tak jest u nas, że jedni pracują nadmiernie, drudzy zaś, tkwiąc w bezczynności, narzekają na czasy, na ludzi, na braki. Narzekaniem nigdy nic nie zbudowano. Tylko praca, praca wytężona na każdym stanowisku, może nas doprowadzić do prawdziwej demokracji, bo taką stanie się ona tylko wtedy, gdy zostanie połączona z pełną wolnością i dobrobytem.

Prof. Wojciech Albrycht

Komunikaty

— **Sąd Grodzki w Bydgoszczy** wzywa wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności poniższych wnioskodawców o rehabilitację względem Narodu Polskiego, aby doniosły Sądowi do dni 30, od daty niniejszego ogłoszenia:

32. Małgorzata Ziesmer z d. Freundt, ur. 30. 11. 1912 r. w Zofinie, pow. Bydgoszcz, córka Fritza i Almy z d. Jahnz Freundtów, zam. w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 59, obecnie w Obozie Pracy w Łęgnowie, R. 444/45.

33. Elfryda Pufalh z d. Krüger, ur. 24. 9. 1902 r. w Bydgoszczy, zam. w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 168/6, obecnie w Obozie Pracy w Łęgnowie, R. 468/45.

34. Jadwiga Sowińska z d. Szülke, ur. 26. 7. 1893 r. w Grabowie, pow. Świecie, córka Ottona i Magdaleny z Kotowskich, zam. w Bydgoszczy, ul. Grunwaldzka 66, obecnie w Obozie Pracy w Łęgnowie, R. 475/45.

35. Paweł Modrzyński, ur. 15. 1. 1898 r. w Bydgoszczy, zam. w Bydgoszczy, ul. Chwytowo nr 4, obecnie w Obozie Pracy Zimne Wody, R. 477/45.

36. Anna Rutkowska, ur. 9. 7. 1923 r. w Bydgoszczy, córka Wincentego Rutkowskiego, zam. w Bydgoszczy-Jachcice, Samarzewskiego 16, obecnie w Obozie Pracy Zimne Wody, R. 483/45.

— **Cech Cukierniczy** prosi wszystkich mistrzów, pomocników i uczniów o wzięcie udziału w Mszy żałobnej w niedzielę, 9 bm. o godz. 11.30 w kościele Św. Krzyża przy Placu Kościeleckich. Po Mszy akademia w Strzelnicy.

— **Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy** zawiadamia, że celem uczczenia pamięci rzemieślników, ofiar terroru hitlerowskiego, w związku z 6-tą rocznicą tzw. „krwawej niedzieli" odbędą się w niedzielę w dniu 9 września br. uroczystości żałobne.

Program: godz. 11 — Nabożeństwo w kościele św. Krzyża przy Placu Kościeleckich. Podczas Mszy św. śpiewa chór kolejowy „Hasło". Godz. 12 — Przemarsz do Strzelnicy. Godz. 12.30 — Akademia żałobna w Strzelnicy. Program: 1. Orkiestra — Marsz żałobny. 2. Chór — Gaude Mater Polonia. 3. Przemówienie Prezesa Izby Rzemieślniczej. 4. Chór — Hymn Pomorza. 5. Chór — Do Ojczyzny. 6. Orkiestra. 7. Apel poległych. 8. Chór „W mogile ciemnej". 9. Orkiestra i śpiew ogólny „Rota".

Cechy proszone są o przybycie ze sztandarami. Udział wszystkich rzemieślników, tzn. mistrzów, czeladników i uczni obowiązkowy.

Zapewnienie bezpieczeństwa w mieście Bydgoszczy

Ważna konferencja w Pom. Urzędzie Wojewódzkim

W dniu 5 bm. odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim konferencja przedstawicieli władz w celu zabezpieczenia miasta Bydgoszczy przed bandytyzmem. W konferencji, zwołanej z inicjatywy wojewody pomorskiego ob. dr Pasemkiewicza wzięli udział przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej, prezydent miasta, szef bezpieczeństwa i wojewódzki komendant milicji obywatelskiej, dając dowód, że sprawa bezpieczeństwa w mieście leży władzom naszym głęboko na sercu.

Wobec wzmożonych zajść, napadów itp. przedstawiciele władz postanowili rozpocząć energiczną akcję zapobiegawczą, przez wysyłanie gęstych patroli milicji i bezpieczeństwa. Patrole te krążyć będą po mieście przez całą noc. Ruch ludności w nocy musi być zatem ograniczony. W tym celu patrole będą legitymować wszystkie osoby, napotykane w godzinach nocnych na ulicach. Osoby bez dokumentów, które włóczą się nocą po mieście bez określonego celu, zostaną zatrzymane do dyspozycji władz bezpieczeństwa.

Bramy domów muszą być zamknięte o godz. 22 i zostaną otwarte o godz. 5 rano.

Techniczną stronę akcji patrolowych przeprowadzi Urząd Bezpieczeństwa wraz z milicją obywatelską. Zarządzenia dla ludności cywilnej wyda prezydent miasta.

We własnym dobrze zrozumianym interesie społeczeństwo bydgoskie musi się podporządkować instrukcjom włodarza miasta. Do zarządzeń władz bezpieczeństwa, patrolujących miasto, należy się bezwzględnie zastosować. Wszelkie awantury i zajścia należy niezwłocznie zgłaszać telefonicznie do najbliższego komisariatu milicji, względnie pod nr 15-76.

W tym samym dniu odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja starostów powiatowych i prezydentów miast wydzielonych, poświęcona również sprawom bezpieczeństwa. Ustalono formę współpracy władz administracyjnych, urzędów bezpieczeństwa oraz milicji obywatelskiej we wszystkich dziedzinach bezpieczeństwa publicznego. Porządek będzie wszędzie zachowany. (Kj.)

Otwarcie świetlicy

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Bydgoszczy zawiadamia, że 8 bm. o godz. 17,30 odbędzie się uroczyste otwarcie świetlicy, czytelni i biblioteki w lokalu TUR-u przy ul. Grodzkiej 14—16. Członkowie TUR i Spółdz. Wydawniczej „Czytelnik" mają prawo bezpłatnego korzystania z urządzeń świetlicy, czasopism, tygodników i gier towarzyskich.

Przedstawicieli władz, urzędów, organizacji politycznych, społecznych oraz członków i sympatyków zapraszamy do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w naszej uroczystości. Program uroczystości obejmuje: utwory muzyczne, tańce sceniczne i recytacje. Orkiestra Woj. Kom. Milicji Obywatelskiej.

„Dzień więźnia politycznego"

Program „Dnia więźnia politycznego" jest następujący: W sobotę 8 bm. o godz. 19-tej „Apel Zmarłych" na Starym Rynku. W niedzielę, 9 bm. o godz. 10.30 uroczyste nabożeństwo dziękczynne w kościele św. Piotra i Pawła przy placu Wolności. O godz. 17-tej Akademia w sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. W programie Akademii utwory, powstałe w obozach wykonane przez b. więźniów.

Z uwagi na transmisję radiową, Akademia rozpocznie się punktualnie.

Żywimy nadzieję, że całe społeczeństwo okaże swoje zrozumienie dla potrzeb b. więźniów przez liczny udział w uroczystości i poparciu zbiórki ulicznej. Zwraca się również uwagę na wystawę fotografii, obrazów i eksponatów obozowych ze zbiorów b. więźniów w lokalu Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy przy ul. Gdańskiej 30.

Na rzecz odbudowy Warszawy

Na zebraniu plenarnym Powiatowego Związku Ogrodniczego w Bydgoszczy w dniu 2. 9. 1945 r. połączonym z uroczystym wprowadzeniem do nowego lokalu związkowego sztandaru przechowanego przez czas okupacji przez członka Związku ob. Winklarza zebrano kwotę 1182,50 zł z przeznaczeniem na odbudowę Warszawy.

Podziękowanie

Komendant Szpitala Ewakuacyjnego Nr 38 składa serdeczne podziękowanie za wydatną pomoc dla rannych żołnierzy, oraz za wyjątkowo serdeczny stosunek do Wojska Polskiego, ob. Dominowi, wójtowi gminy Pruszcz, ob. Wróblowi Bronisławowi, sołtysom i społeczeństwu gminy Pruszcz.

Od Administracji

Prenumeratę na „Ziemią Pomorską" przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe do dnia 15 każdego miesąca na miesiąc następny. Cena prenumeraty 30 zł miesięcznie. Członkowie Spółdzielni „Czytelnik" korzystają z 25% rabatu.

KRONIKA

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują:

Apteka „Piastowska", Śniadeckich 51, tel. 22-42.

Apteka „Przy Placu Teatralnym", Jagiellońska nr 27, tel. 19-62.

Co grają w kinach?

„**Pomorzanin**" — „Rozwiedźmy się". Nadpr.: Tyg. Polski nr 24.

„**Wolność**" — „Była sobie dziewczynka". Nadpr.: Tyg. Polski nr 24.

„**Polonia**" — „W cieniu Krzyża". Nadpr.: Tyg. Polski nr 22.

„**Orzeł**" — „Trzej kadeci". Nadpr.: Tyg. Polski nr 23.

„**Bałtyk**" — „Była sobie dziewczynka". Nadprogram: Tyg. Polski nr 24.

Początek seansów o godz. 16 ' 18-tej, w niedzielę i święta o godz. 14, 16 i 18.

Teatr

Dziś w Teatrze Polskim przy Al. 1 Maja 68. Komedia muzyczna w 3-ch aktach Jamesa Montgomery'ego pt. „Dzień bez kłamstwa". Ceny biletów zniżone.

Początek punktualnie o godz. 18-ej. Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od 14—18-tej.

Program Rozgłośni Pomorskiej

na sobotę, dnia 8 września 1945 r.

Bydgoszcz na fali 284 m

6.45 Transmisja z Warszawy — audycje poranne. 8.00 Program na dzień bieżący. 8.05 Wiadomości miejscowe. 8.10 Płyty na dzień dobry. 8.45 Skrzynka poszukiwania rodzin. 12.00 Transmisja z Warszawy — audycje południowe. 13.50 Toruń na antenie bydgoskiej. 14.10 Wiadomości miejscowe. 14.15 Kronika pomorska. 14.25 Przegląd prasy. 14.35 Piosenka i rytm w wyk. Marty Nowosad i Kazimierza Serockiego. 15.10 Kącik kupiectwa. 15.15 Skrzynka poszukiwania rodzin. 15.30 Koncert życzeń. 16.00 Transmisja z Warszawy: Słuchowisko dla dzieci, koncert, przegląd codzienny, skrzynka stronnictw politycznych, muzyka z płyt, koncert. 18.00 Transmisja z Warszawy: odczyt, reportaż, przegląd prasy, koncert, skrzynka poszukiwania rodzin, felieton polityczny, z życia narodów słowiańskich, muzyka z płyt, artykuł polityczny, dziennik wieczorny. 20.00 Transmisja z Warszawy: Koncert, reportaż, audycja dla Polaków za granicą, skrzynka poszukiwania rodzin za granicą, 10 minut prozy i poezji. 22.00 Wiadomości. 22,05 Koncert reklamowy. 22.20 Felieton pt. „Na wybrzeżu" Zbigniewa Kopalko z Torunia. 22.30 Muzyka taneczna z Torunia. 23.00 Transmisja z Warszawy — audycje informacyjne.

---

† p.

Dnia 5 września 1945 r. o godzinie 21-ej zmarła po krótkich, ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św.

Konstancja Barbara DRĄŻKOWSKA z domu Ellmann

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 9 września 1945 r. o godz. 16,30 z kaplicy cmentarza Serca Jezusowego.

W głębokim smutku pogrążona **Rodzina**

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszego najukochańszego syna, brata śp.

Zbigniewa Bogdana Czarneckiego „por. Bob"

który zginął śmiercią bohaterską na posterunku na barykadach przy Placu Napoleona w Warszawie, dnia 9 września 1944 r.,

nabożeństwo żałobne

odbędzie się w poniedziałek, dn. 10 września br., o godz. 7,30 rano w kościele św. Piotra, przy Pl. Wolności, o czym zawiadamiają rozpaczeni

Matka - rodzeństwo i rodzina

Zebrania

Polski Związek Zachodni Obwód Miasto i Powiat zawiadamia wszystkich członków i sympatyków PZZ, że dnia 9 września br. o godzinie 18 w sali domu katolickiego (Dąbrowskiego róg Orlej) odbędzie się zebranie organizacyjne celem założenia Koła PZZ na Szwederowie. (1627

Wolne posady

Komenda Miasta MO w Bydgoszczy poszukuje jednego szofera-mechanika i jednego ogrodnika z dobrymi referencjami i długoletnią praktyką. Zainteresowani zgłoszą się w terminie do dnia 10. 9. 45 r. do Komendy Miasta MO, Wydział Gospodarczy. (1657

Potrzebna ekspedientka rutynowana do sklepu delikatesów. Adres administr. „Ziemi Pomorskiej". (1619

Uczeń piekarski potrzebny od zaraz. Piekarnia, Plac Piastowski 2. (1550

Ogrodnika, mistrza kwiaciarskiego na dobrych warunkach przyjmę. Grunwaldzka 10/5.

Wychowawczyni do dwojga dzieci do Fordonu poszukiwana. Warunki dobre. Tylko siła fachowa, świadectwa, referencje. Zgłoszenia Al. 1 Maja 42, m. 6 do godz. 4. (1562

Woźnica potrzebny od zaraz. Feliks Ziółkowski, Hurtownia art. spożywczych, Bydgoszcz, Toruńska 2. (1564

Ekspedient-dekorator młody, siła pierwszorzędna, potrzebny od zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw, fotografią i podaniem warunków kierować: Tczewski Dom Towarowy, Tczew, Dworcowa 34, (1659

Kobieta uczciwa, pracowita potrzebna na wieś do prowadzenia kuchni i małego gospodarstwa. Warunki dobre. Jasińska, Ostrowite, poczta Smętowo, Młyn. (1652

Mieszkania szuka

Mieszkania 2- lub 3-pokojowego z wygodami poszukuję w dzielnicy Jachcice. Dobrze zapłacę. Ul. Żeglarska 91/1.

Zguba

Zgubiłem na dworcu w Bydgoszczy portfel, zawierający gotówkę (2.500) oraz ważne dokumenty, metryki i inne dowody osobiste. Proszę o zwrot do „Czytelnika" Bydgoszcz za wynagrodzeniem. (1656

Zgubiłem 29 sierpnia, jadąc tramwajem Okole, portfel z dokumentami **Kołodziejczyk** Andrzej z Chlebna. Zwrot wynagrodzę. Bydgoszcz, Al. 1 Maja nr 55 (Walla). (1566

Unieważniam zgubione 1. 8. dokumenty w drodze Inowrocław—Osiek. Jan Kozerski, Chrośnia, pow. Bydgoszcz. Zwrot wynagrodzę. (1555

Poszukiwania

Poszukuję żony Polki nazwiskiem **Leontyna Jeromina,** 65 lat. Afanasief Jeromin, adres: Poczta Polowa 52385. (1479

Zamiany

Zamienię 4 pokoje, kuchnia, łazienka na 3 lub 2 z łazienką. Oferta „ładne" „Czytelnik".

Kupno

Blachy mosiężne, miedziane, pręty mosiężne okrągłe, kwadratowe, prostokątne kupuje fabryka inż. Ciszewski, Bydgoszcz, Sobieskiego 1. (1533

Futra męskie, damskie, lisy srebrne, kołnierze, mufki, materiały tekstylne, kupuję za gotówkę. Sopot ul. Rokossowskiego 27. W. Krasnowska (1354

Piłę cylindrową kupi Fabryka Beczek, Bydgoszcz, Dworcowa 33. (1530

Krosna, ręczne warsztaty tkackie kupię. Oferty admin. „Ziemi Pomorskiej" pod „1558".

Sprzedaż

Sprzedam korzystnie: motor gazowy (Deutz) 12 PS, motor gazowy 6 PS, kompletną maszynę na ropę 6 PS, motor elektryczny 220 Volt. Adres w administr. „Ziemi Pom.". (1568

Mam **na sprzedaż** części do kanalizacji, emaliowane umywalki, żelazno-emaliowane wylewy i kurki przejściowe i odpływowe, 2 pompy, drut stalowy $1/2$ mm, czarny lak, bryczkę wyjazdową. Zgłoszenia do „Ziemi Pom." pod „N. B.". (1636

Sprzedamy 1500 kg siarczanu miedzi. Oferty z ceną do firmy „Kabel Polski", Bydgoszcz, Fordońska 112. (1655

Meble używane sprzedam zaraz. Od godziny 15. Jackowskiego 15/1. (1625

Maszyny do szycia sprzedaje — kupuje skład maszyn, Pomorska 21, wejście Śniadeckich. (1616

Meble: pokój i kuchnia na sprzedaż. Stefana Czarneckiego 10, m. 13. (1585

Sprzedam wiejski obiekt handlowy — rzeźnictwem Ryńsku. Muszyński, Wielkołąka, pow. Wąbrzeźno. (1654

Okazyjnie sprzedam maszynę do szycia, kredens kuchenny. Adres w administracji „Ziemi Pomorskiej". (1658

Różne

Torby szkolne, śniadaniówki, walizki oraz szybka i solidna naprawa tychże w firmie „Wawel", Bydgoszcz, Długa 22. (1506

Udziałowców, kapitał 3—20.000,— przyjmie poważne przedsiębiorstwo handlowe. Zgłoszenia Jackowskiego 24/6.

Irysy, śmietankowe, pomadki keksy, pierniki, po cenach fabrycznych Bydgoszcz. Marcinkowskiego 1. (1327

Wieczne pióra naprawiamy fachowo i tanio. Pracownia kupuje wszelkie części. Cieszkowskiego 10, m. 6, godz. 16—18. (1483

Dentexim — sklep materiałów dentystycznych, Gdańsk-Wrzeszcz, Al. Marszałka Rokossowskiego 37. (1584

Poszukujemy surowców do fabrykacji cukierków: syrop kartoflany, cukier, mleko w proszku (chude, pełne i śmietanę), wanilię w proszku w różnych gatunkach. Marcinkowskiego 1, tel. 21-84. (1539

Wypożyczalnia książek otwarta. Zamojskiego 4/4. (1541

Szpital Miejski w Bydgoszczy, ul. Curie-Skłodowskiej 9 poszukuje stałych dostawców warzyw. (1620

Doświadczony kupiec przystąpi jako cichy wspólnik lub do krótkoterminowych interesów także z większym kapitałem. Oferty administr. „Ziemi Pomorskiej" pod „1556".

Zakład Bandażowniczo-Ortopedyczny Kiciński, Śniadeckich 29. Po pięcioletniej przerwie nadal wykonuje wszelkie prace w zakres ortopedii wchodzące: nogi, ręce, wkładki pod płaskie stopy, pasy rupturowe itp. (1505

Unieważniam skradzione dokumenty na nazwisko Bogusław Jeszke. (1653

Unieważniam skradzione 31. 8. dowody wojenne, inwalidzkie, wojsk., legitymację służbową. Jan Czubrych, Ułańska nr 5. (1588

E-3225

Adres Administracji Bydgoszcz, Jagiellońska 31, tel. 1564
Adres Redakcji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — tel 1361
Prenumerata miesięczna 30 zł

Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12—12.30
Sekretariat Redakcji czynny codz. od godz. 9—1:
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca

Cennik ogłoszeń: drobne ' zł za wyraz W niedziele święta — 8 zł Dla poszukujących pracy ' rodzin zniżki Urzędowe przetargi, nekrologi — 7 zł za 1 mm szpalty Za termin ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności

Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Bydgoszcz, Jagiellońska 31 — tel. 1564